

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 4. lutego 1936 r.

Nr. 14

## Dola Polaków na Litwie

Pomiędzy Polską a Litwą niema żadnych stosunków politycznych. Czteryście kilkanaście kilometrów naszej północnej granicy upodobiło się, od szesnastu lat, do chińskiego muru. Pomiędzy Polską a Litwą niema ani komunikacji kolejowej, ani pocztowej, ani żadnej innej.

Zaledwie skąpe głosy dochodzą nas, od czasu do czasu z tamtej strony kordonu. A przecież mieszka tam z górą dwieście tysięcy Polaków, a jeszcze przed szesnastu laty było ich blisko pół miliona.

Zastanawiamy się, co stała się przyczyną tak nagłego skurczenia się polskości na Litwie. Czyż może ktoś przypuścić, aby Polacy, którzy są znani na całym świecie ze swego patriotyzmu, dobrowolnie wyrzekli się swojej narodowości? Napewno nie. Musiały tu być jakieś inne przyczyny, znacznie poważniejsze i znacznie groźniejsze.

Niestety, w Polsce zbyt mało słyszeliśmy dotychczas o prześladowaniach Polaków na Litwie. Lecz i z tych skąpych wiadomości łatwo możemy sobie wyobrazić całą gehennę życia polskiego na Litwie.

Prasa polska na Litwie skrepowana niespotykanymi na całym świecie ustawami, ledwie żyje. Dzieci polskie, nie mając własnych szkół narodowych, gdzieby mogły uczyć się ojczystego języka, muszą uczęszczać do szkół litewskich, gdzie nauczyciel szydzi i kpi z polskości, a pod adresem Polski rzuca najgorsze oszczerstwa. Ludność polska, pozbawiona jest możności modlenia się we własnym języku. Jakżeż częste są fakty napadów szaulisów (strzelców litewskich) na ludzi, którzy w kościołach śpiewają po polsku. Wystarczy, jeśli powiemy, że na całej Litwie jest kilka zaledwie kościołów, gdzie można raz na tydzień usłyszeć kazanie w polskim języku.

Sfery rolnicze polskie, które stanowiły dość duży procent elementu polskiego na Litwie, przez reformę rolną zostały pozbawione możności bytu. Podczas gdy dawniej zamożni rolnicy zasilali pieniędzmi polskie organizacje społeczne, czy też charytatywne, dziś będąc zupełnie zrujnowane nie tylko nie mogą nic pomóc, ale często same nawet potrzebują pomocy. Majatki polskie i drobne osady rolnicze, jedne po drugich przechodzą z rąk polskich do litewskich.

Nielepiej też się powodzi polskiej inteligencji w mieście. Obecnie dzięki nowym ustawom, żaden Polak nie może zostać adwokatem na Litwie, a ci, którzy już dawniej należeli do palestry adwokackiej, są tak steroryzowani, że nie podejmują się bronić żadnych polskich spraw.

Niema też mowy o tem, by Polak mógł zostać urzędnikiem państwowym lub samorządowym. Wystarczy, jeśli władze litewskie dowiedzą się, że u kogoś w domu mówi się po polsku, by pracownik momentalnie utracił posadę.

Najlepiej też wygląda dola polskiego robotnika. W fabrykach państwowych wiszą ogłoszenia, iż robotnicy, którzy należą do polskich organizacji, lub też uczęszczają do polskich świetlic — będą niezwłocznie usuwani z pracy.

A jakżeż smutny jest los przyszłości polonji litewskiej, młodzieży akademickiej. Traktowana jest ona gorzej od innych mniejszości narodowych. Polaków nie przyjmuje się np. na wydział medyczny. Miejsca nie starczyłoby dla opisania tych wszystkich szykan, które muszą znosić polscy akademicy w Kownie, zarówno od swych kolegów Litwinów jak i od profesorów.

Gdy to wszystko, co się dzieje na Litwie, porównamy ze swobodami, które dotychczas posiadają Litwini mieszkający w Polsce, to naprawdę trudno znaleźć odpowiednie słowa na wyrażenie oburzenia.

## Długi państwowe i monopole.

Obrady komisji budżetowej Sejmu

WASZAWA. Komisja budżetowa sejmu załatwiła w piątek budżet długów państwowych i monopolów. Obrady odbywają się w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego.

Przystąpiono do budżetu długów państwowych. Sprawozdawca pos. Hutten-Czapski: Na rok 1936/37 przewiduje się na obsługę długów 215.700.000, gdy w r. 1935/36 projektowaliśmy 202 milj. Wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia wewnętrznego, na które preliminuje się 94.823.000. Na obsługę długów zagranicznych przewiduje się 110.303.000 zł, czyli około 8 milionów zł mniej, niż w roku ub. a około 12,5 milj. zł mniej, niż w roku 1934/35.

Ogłoszona na dzień 1 stycznia 1936 r. lista długów R. P. nie wyczerpuje wszystkich długów, niema bowiem w niej długów przedsiębiorstw państwowych, przewyższających 200 milj. zł. Spadek naszego zadłużenia zagranicznego został spowodowany przede wszystkim dewaluacją wielu walut. Często pożyczki emitowane zagranicą, zostały skupywane przez obywateli polskich i wracały do kraju.

Objaw ten jest dodatni ze względu na kurs korzystniejszy dla obywateli polskich przy skupie tych pożyczek i ze względu na pozostawanie procentów od nich w kraju, co ma znaczenie dla bilansu płatniczego.

**Zadłużenie wewnętrzne wzrosło** między 1 stycznia 1925 a 1 stycznia 1936 około 334 milj. zł. Wzrost ten spowodowany został deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznym zredukowaniem budżetu w latach ub. Obecnie należałoby dążyć do zahamowania wypompowywania przez skarb drogą pożyczek nielichych środków płatniczych, tak potrzebnych w życiu gospodarczym.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi, jak w r. 1934, tak obecnie 5 proc., gdy w Anglii i Stanach Zjednoczonych 2 procent we Francji 3 proc. a w Niemczech 4 proc.

**Jak się przedstawia budżet monopolu?**

Przystąpiono do budżetu monopolu. Referent pos. Hutten-Czapski:

Według preliminarza budżetowego na rok 1936/37 monopol solny ma wpłacić do skarbu 47.900.000 zł, tytoniowy 300.000.000 zł, spirytusowy 212.000.000 zł, loteria państwowa 21.500.000 zł, monopol zapalczany 13.600.000 zł, łącznie kwotę 595.000.000 zł. Cyfra ta jest o 35.100.000 zł mniejsza niż w r. ub. a to przede wszystkim ze względu na realne obliczenie możliwości sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W monopolu solnym stan sprzedaży nie uległ spodziewanej poprawie. W monopolu tytoniowym i spirytusowym obniżka cen dała rezultat pozytywny przez zatrzymanie spadku konsumpcji, a nawet jej wzrost. W monopolu zapalczanym niema zmian na lepsze.

**Niewłaściwa konsumpcja solna.**

Wpływ, preliminowany z monopolu solnego 47.900.000 zł. jest wyższy od preliminowanej kwoty w r. 1935/6 o 1.250.000 zł. Zwiększenie tłumaczy się zmniejszeniem wydatków eksploatacyjnych. Niepokojącym objawem jest niedostateczna sprzedaż soli w stosunku do przyrostu ludności. Jedną z przyczyn jest niewłaściwa polityka cen wyrobów tego monopolu. Referent proponuje obniżkę cen soli szarej z 22 gr. na 20 gr. Cena soli białej z dniem 1 stycznia br. została niższa z 36 gr. na 32 gr. Eksport przewidziany jest w tej wysokości, co w r. ub. na 19.000 ton. Eksport soli poniżej kosztów własnych jest transakcją niepożądaną.

Również konieczna byłaby reakcja społeczeństwa polskiego, któraby przeciwstawiła się i zaprotestowała przeciw tym wszystkim bezprawiom, które dzieją się na Litwie. O ile cały naród polski nie zaprotestuje przeciw wynaradawianiu Polaków na Litwie, to los ich musi być przesądzony.

**Konsumpcja tytoniu nie wzrasta.**

Przechodząc do monopolu tytoniowego, referent zaznacza, że wpłata do skarbu państwa przewidziana jest w wysokości 300 milj. zł. tj. o 30.000.000 mniej, niż w okresie poprzednim, gdyż zwiększenie konsumpcji, na które liczone, nie nastąpiło.

**Monopol spirytusowy**

placić ma skarbowi w r. 1936/37 — 212 milionów, a więc o 7.750.700 zł mniej w porównaniu z rokiem bieżącym. Wpływy eksploatacyjne, przewidziane są w kwocie 347 milj. 380 tys. 100 zł. czyli około 2 milionów mniej, niż w budżecie wykonywanym. Ze względów zdrowotnych należałoby sprzedawać denaturat jedynie w takich miejscowościach, gdzie go się nie używa do konsumpcji. Spirytus napędowy ma pierwszorzędne znaczenie wobec trudności produkcji nafty. Referent wypowiada się pozątem, aby gorzelnictwo, jako ważna gałąź przemysłu rolniczego, stworzyła dla siebie naczelną organizację.

Mówiąc o Loterii państwowej, referent zaznacza, że przewiduje się wpływ w wysokości 21.500.000 tj. o 1.400.000 więcej, niż w roku ubiegłym.

Wpłata do skarbu wzrosła z 16.900.000 do 20.119.000 w r. 1934/35 Naogół trzeba stwierdzić znaczny wzrost dochodów z Loterii Państwowej w porównaniu do lat ubiegłych.

**O obniżeniu ceny zapalek.**

Monopol zapalczany ma wpłacić do skarbu kwotę 13.600.000, opłata monopolowa od zapalniczek wynosi 119.000 zł.

Co roku stwierdzamy konieczność obniżki cen zapalek. Udział bezpośredni skarbu państwa wynosi na 10 zł 4 gr., a więc jest bardzo wielki. Po upadku koncernu Kreugera losy spółki akcyjnej, dzierżącej monopol uległy skomplikowaniu. Niemal decydujący głos mają tu wierzyciele. W tych warunkach pertraktacje są trudne.

**Zagadnienie zapalniczek**

nie straciło na swej ostrości. W r. 1935 ostemplowano 99 sztuk. Nielegalny wyrób i sprzedaż trwa. Ostatni dekret Prezydenta R. P. umożliwiał obniżenie opłat od zapalniczek, a w konsekwencji uregulowanie tej sprawy. Wpływ z monopolu zapalczanego 13.000.000 musi iść przede wszystkim na obsługę pożyczki zapalczanej, co wynosi 11.516.982 zł.

**Zniesienie podatków od placów niezabudowanych**

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 14-go I. 1936 r., o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22. IV. 1927 r. o rozbudowie miast przewiduje uchylenie art. od 21 do 23 powyższego rozporządzenia. Temsamem zniesiony zostanie podatek od placów niezabudowanych, który w dotkliwy sposób obciążał gospodarstwa ogrodnicze i rolne, położone na terenie miast. Zniesienie powyższego podatku jest wynikiem długotrwałych starań Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych.

**Katastrofalny spadek konsumpcji cukru.**

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, zbyt cukru w r. 1933 wynosił ogółem 368.946 tonn, z czego na konsumpcję wewnętrzną kraju przypadło 291.063 tonny. Zbyt cukru w roku 1934 powiększył się i wyniósł ogółem 499.845 tonn, z czego w kraju skonsumowano 301.927 tonn. Rok 1935 zaznaczył się katastrofalnym spadkiem w zbycie cukru. Cały zbyt roku ubiegłego wynosił 110.142 tonny, z czego na konsumpcję wewnętrzną przypadło 73.524 tonny. W porównaniu więc z rokiem 1934, konsumpcja wewnętrzna cukru zmniejszyła się czterokrotnie.

## Wstrzymanie niemieckiego ruchu tranzytowego przez Polskę w razie niezapłacenia zaległości.

WARSZAWA. Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie wstrzymania całkowitego ruchu zarówno osobowego, jak towarowego tranzytem z Rzeszy niemieckiej do Prus Wschodnich i z powrotem. Wedle tego zarządzenia z dniem 6 lutego od godz. 23.59 wstrzymany ma być tranzyt wszelkich pociągów osobowych i towarowych. Wyjątek uczyniono jedynie dla pociągów wojskowych, które będą mogły być przepuszczane tranzytem w stosunku jeden pociąg na 5 dni.

Zagadnienie to jest związane z § 23 konwencji paryskiej. O zarządzeniu wydanym przez ministerstwo dykcji toruńskiej do wykonania powiadomione zostały niemieckie władze kolejowe.

Jak wiadomo Niemcy winni są Polsce za tranzyt kolejowy przez Pomorze olbrzymie sumy, sięgające 70 milionów złotych. Cały szereg żądań skierowany przez polskie władze do niemieckich władz kolejowych o uregulowanie tej sprawy nie dawały rezultatu.

Nowy minister komunikacji płk. Ulrych postanowił o sprawę tę energicznie załatwić i decyzja o wstrzymaniu ruchu tranzytowego ma za cel zmuszenie Niemiec do uregulowania sprawy wielomilionowych należności.

W sprawie tej wypowiedział się — jak wiadomo — również min. Beck, a na posiedzeniu komisji budżetowej w czwartek przemówił na ten temat pos. Miedzkiński.

### Delegacja polska opuściła Londyn.

LONDYN. W piątek popołudniu opuściła Londyn delegacja polska z gen. Sosnkowskim na czele. Gen. Sosnkowski wraz z oficerem swego sztabu kpt. Musielewiczem odbywa podróż powrotną przez Paryż, zaś admirał Unrug i płk. Trzaska-Durski udają się wprost do Warszawy, b. ambasador Skirmuntt pozostanie jeszcze kilka dni w Londynie.

W czasie swego pobytu gen. Sosnkowski nawiązał kontakt z ministrem wojny Duff Cooperem i z szefem sztabu armii brytyjskiej gen. Montgomery-Massingberd, których odwiedził.

Do Dover towarzyszył gen. Sosnkowskiemu z ramienia ambasady pierwszy sekretarz p. Michałowski oraz przydzielony do generała w charakterze adjutanta porucznik gwardji szkockiej Lennox Boyd. Gdy statek opuszczał port, z fortu zamku w Dover oddano 19 wystrzałów jako salwę honorową dla pożegnania przedstawiciela Prezydenta R. P. gen. Sosnkowskiego.

### Przez rolnictwo do ożywienia życia gospodarczego.

Zbliżający się termin zwołania wielkiej narady gospodarczej powoduje ożywione przygotowania ze strony poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego, wśród nich i rolnictwa.

Sfery rolnicze stoją na stanowisku, że dla osiągnięcia ożywienia całokształtu życia gospodarczego, działać należy nietylko dla — co przez rolnictwo.

Nadmienić trzeba, że dążenie do przywrócenia rentowności warsztatów wiejskich, nie powinno budzić obaw co do wzrostu cen płaconych przez konsumenta miejskiego za artykuły żywnościowe. Rolnik bowiem otrzymuje za swe produkty przeciętnie tylko 50 proc. płaconych za te artykuły przez ludność nierolniczą.

Pozostaje zatem drugie 50 proc., stanowiące niepożyteczną rozpiętość pomiędzy cenami na wsi i w mieście, której zmniejszenie pomogłoby rolnictwu, a nie szkodziło ludności miast.

### 21 — 23 lutego narada gospodarcza

Termin narady gospodarczej rządu z przedstawicielami życia gospodarczego ustalony został na 21 — 23 lutego.

### Sprawca kradzieży i profanacji w Kościele w Truskolasach wykryty.

CZESTOCHOWA. W wyniku energicznych dochodzeń władze ujęły sprawcę profanacji i kradzieży, popełnionych w Truskolasach w powiecie częstochowskim. Jest nim niejaki Walenty Młynarczyk, zamieszkały w Truskolasach przy swoim bracie Józefie Młynarczyku, który jest kościelnym i stróżem nocnym. Sprawca profanacji, Walenty Młynarczyk jest sympatykiem Stronnictwa Narodowego i uczęszcza na wszystkie zebrania tego stronnictwa, a brat jego Józef jest oddawna członkiem Stronnictwa Narodowego.

Młynarczyk przyznał się do włamania do kościoła i profanacji. Zeznał on, że ukradł z puszek kościelnej 1 zł 60 gr., poczem włamał się do tabernakulum i zjadł znajdujące się tam komunikanty. Klucz od tabernakulum, jak również okrucy komunikantów znaleziono podczas rewizji w kieszeni Młynarczyka. Ciekawem jest, że przed dwoma laty Walenty Młynarczyk pełnił w zastępstwie swego brata t u n k c j e kościelnego.

### Ubył jeszcze jeden...

Ubiegłej nocy zmarł w Poznaniu weteran powstania z r. 1863 s. p. dr. Maksymilian Ziolkowski w wieku 91 lat. Zmarły brał udział w walkach o wolność w 1863 r. w oddziale Garczyńskiego.

### Głośny kongres Głuchoniemych.

W Konstantynopolu odbył się niedawno kongres głuchoniemych, który zamienił się w całkiem głośną awanturę. Uczestnicy kongresu nie mogąc się zwykłą metodą gestykulacji „dogadać“ co do treści rezolucji, jaka miała być przedłożona władzom w sprawie polepszenia sytuacji, sięgnęli do argumentów bardziej „przekonywających“ w postaci krzesel itd., używanych normalnie na wiecach politycznych. Naturalne piski i krzyki, dolatujące z sali głuchoniemych, zwabiły policję, która położyła bójce kres.

Prezydjum kongresu musiało rozwiązać zebranie i zwołać je w terminie późniejszym, by umożliwić głuchoniemy „wygestykulowanie“ się w obchodzących ich, najżywniejszych sprawach.

### Mimo braku śniegów stan zasiewów jest dobry.

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, spowodowany przez wysoką stosunkowo temperaturę w ciągu zimy tegorocznej brak pokrywy śnieżnej w większości województw nie wpłynął ujemnie na stan zasiewów wobec równoczesnego braku mrozów. Natomiast częsta odwilż spowodowała w województwach północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli, względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak, że w pewnych okolicach województwa wileńskiego, woj. nowogródzkiego, woj. białostockiego oraz woj. poleskiego zachodzą obawy uszkodzenia ozimin przez wygnicie, względnie wyparzenie. W większości jednak województw stan zasiewów jest dobry.

W porównaniu do stanu z dnia 15-go grudnia zasiewy pozostały przeważnie bez zmiany. Najlepiej zasiewy przedstawiają się w województwach południowych i śląskiem, a najgorzej — w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskiem.

### Zgon gen. Kondylisa.

ATENY. Generał Kondylis zmarł w piątek na udar serca. Zmarły chorował na anginę pectoris.

Niespodziewany zgon gen. Kondylisa wyjaśniła i upraszcza znaczenie wewnątrz sytuację polityczną w Grecji, która w ostatnim czasie przybrała wprost paradoksalne formy.

Gen. Kondylis bowiem po zdławieniu rewolucji republikańsko-venizelistów stanął na czele państwa i przeforsował przywrócenie ustroju monarchistycznego.

Kiedy jednak król Jerzy II po powrocie na tron grecki zaczął stosować politykę pojednawczą wobec wszystkich swych przeciwników, wówczas niezadowolony z tego liberalizmu gen. Kondylis zaczął występować przeciw królowi.

Ostatnie wybory nie dały zwycięstwa ani monarchistom Kondylisa ani też venizelistom, popierającym zresztą monarchę.

Stały więc naprzeciw siebie dwie równie silne grupy polityczne, z których jedna straciła obecnie wodza.

### Pogłoski o otruciu generała Kondylisa.

ATENNY. Wielkie poruszenie wywołała w Atenach wiadomość, iż zwłoki zmarłego gen. Kondylisa poddane zostaną obdukcji, ponieważ zachodzi podejrzenie, że generał został otruty.

W związku z tem krążą w Atenach najbardziej fantastyczne pogłoski.

### Kamienne serca.

Poznań. Przechodnie ul. Wierzbicę znaleźli wczoraj trzęsącą się z zimna 95-letnią staruszkę Walentynę Zarembinę, którą jej najbliższa rodzina wypędziła z domu, ponieważ nie uregulowała na czas komornego.

Staruszką zaopiekowali się obcy ludzie i przygarnęli ją do siebie, zwracając się jednocześnie do jej nieślubnych krewnych o wydanie jej łóżka i pościeli.

W odpowiedzi na to wezwanie krewni odpowiedzieli przygodnym opiekunom, że rzeczy Zarembiny zatrzymują za nieuiszczone komorne, którego rzekomo staruszka nie płaciła swej rodzinie przez 2 lata.

## W OFIERZE.

21

BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Nagle usiadł na nowo, pochwyił nową ćwiartkę papieru i pisać zaczął, prędko, gorączkowo.

„Minko! Przebacz mi! Minko mój skarbie najmilszy, mój promiku złoty! Cóż ja ci powiem, dziecko moje? Jakże ja cię pożegnaj, ciebie moje szczęście? Mogłem przez całe życie mieć cię u mego boku, mogłem kochać cię i twoją miłością się upajać, ty jedyna, ty cudna, a opuszczam to wszystko i w grób idę dobrowolnie. Minko, ja nie mogłem być szczęśliwy, mnie nie wolno było być szczęśliwym, kiedy ojczyzna krwią i łzami splywa! Minko, moja najdroższa, zrozumiej ty mnie, dziecko moje, zrozumiej ty dlaczego ja wybieram śmierć, raczej niż rozkosz życia z tobą! Wczoraj, kiedy byłem u ciebie, a tyś była wesoła taka, i ciągle o naszej przyszłości mówiłaś mnie się zdawało, że mi chyba serce pęknie. Ja wiedziałem, że to już ostatni raz ciebie widzę, że ostatni raz ciebie widzę, że ostatni już raz pocałowalem twoje usteczka. Tyś mi się pytała, co mi jest, gniewałaś się, że mi dziwny jakiś i nieznośny, a ja w duszy żegnałem cię na zawsze. Minko nie mów, że mi cię widać kochał za mało. Kiedy miał siłę odejść od ciebie. Ja ciebie kochałem całą duszą i całym ogniem młodości, a zarazem tkliwością bez granic, równocześnie jak kobietę wymarzoną, upajającą, i jak dziecko

moje najdroższe, maleńkie, takie dziecko, które nic jeszcze o świecie nie wie i nie dałoby sobie samo na nim rady żadnej, a więc je za rękę wzięść trzeba i opiekować się niem i pieścić i kochać, kochać je bardzo! Mnie tak ciężko odejść od ciebie, wyrzec się ciebie, że dusza we mnie z bólu zamiera, że zdaje mi się, gdybym w tej chwili płakać mógł, płakałbym nie łzami ale krwią serdeczną Minko najdroższa, bądź zdrowa, bądź zdrowa! Pamiętaj o mnie zawsze, ty mój kwiatku różowy, ale nie płacz za mną zanadto długo! Chciałbym, żeby nasza miłość pozostała ci zawsze wspomnieniem ukochanem i smutnem, ale nie bolesną raną, która nigdy nie zablizni się w sercu. Moja najmilsza, przebacz ty mi, że cię związałem ze sobą, ja jeszcze wtedy nie wiedziałem, że to zrobię! Nie wiedziałem, że mi przyjdzie na ofiarę pójść! Minko moja, życie długie, życie piękne i dobre; tyś młoda, i długie lata przed tobą jeszcze. Daruj mi, że ci twoją jasną młodość zasmucił, pierwszy twój sen o szczęściu w krwawą tragedję przemienił.“

I dodał jeszcze te słowa, które jej wczoraj w duszy mówił, wpatrzony w rozpaczliwą miłością w jej złotą główkę, w jej twarzyczkę dziecinną, różową, — wtedy, kiedy ona przy fortępieniu siedziała, śpiwając wesołe piosenki. „Pamiętaj ty, żeby ci to szczęście twoje nie psuło, wspominaj mnie o tyle, żeby ci to twojej słonecznej wesołości nie zaćmiło, ty słoneczko moje!“

Skończył, i długo, długo znów bez ruchu siedział, oczy zamknięte.

Takie wrażenie miał, że z tym listem już ostatnia nić pękła, że ostatecznie już teraz pożegnał życie.

Kiedy do Ady list rozpoczął, był już zupełnie spokojny, a na jego twarzy wymęczonej był wyraz wielkiej pogody.

„Ado droga, kiedy wczoraj był u siebie, była chwila, kiedy chciałem ci wyznać wszystko, kiedy chciałem ci powiedzieć, że dzisiaj umrzeć mam. Tobie mogłem to powiedzieć, tybys mnie była zrozumiała, i płakała ze mną razem byłabyś płakała nad tem, że mi zginąć trzeba,

ale nie byłabyś mi powiedziała: Nie idź! Ado, ja wiem, że ty tak samo jak ja, kochasz nieśczęśliwą naszą ojczyznę, i nie pożalowałabyś dla niej ofiar żadnych. A teraz, chciałem cię o przebaczenie prosić. Ado kochana, może to tylko przywidzenie, może to nawet wielka z mej strony zarozumiałość, ale mi się i wczoraj jeszcze zdawało, że ty jeszcze przeszłość pamiętasz, że ciebie jeszcze ta przeszłość boli. Ado moja, jeśli tak jest istotnie, nie umarłbym spokojnie, gdybym przed śmiercią nie prosił cię, byś mi przebaczyła. Mogę w tej chwili powiedzieć z całym spokojem duszy, że żadnej krzywdy za sobą nie pozostawiam, że przez całe życie moje nie uczyniłem nikomu nic złego, — jedno, co mi spokój mać w tej ostatniej godzinie, to smutna twarz twoja, to smutne oczy twoje. Przebacz mi, jeżeli cię skrzywdziłem, jeżeli cię twoje życie, i bez tego dość posępne, jeszcze chmurniejszym uczyniłem.

Ciąg dalszy nastąpi.



### Pogorszenie się sytuacji w rolnictwie na Pomorzu stwierdza P. I. R.

TORUN. W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej. Na posiedzeniu był m. in. delegat Min. Rolnictwa p. Makulski, przedstawiciel p. Wojewody radca Tollik, senator Serożyński i in.

Zebrań zagał prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Donimirski.

Następnie p. Donimirski złożył dłuższe wyjaśnienie w sprawie Związku Eksporterów Bekonów w związku z licznymi głosami krytyki, podnoszonymi pod adresem tego związku przez prasę. Związek ten spełnia rolę regulatora cen na rynkach zewnętrznych i dzięki temu znaczenie jego jest najzupełniej dodatnie.

Sprawozdanie z działalności P. I. R. za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1935 r. złożył dyrektor P. I. R. p. Dykier.

Ze sprawozdania tego wynika, że stan ekonomiczny rolnictwa pomorskiego znacznie się pogorszył. Zbiory rolne były słabe i ceny za nie na rynku pomorskim kształtowały się po linii znacznego spadku. To samo dotyczy produktów hodowlanych.

W dyskusji jaka się wywiązała po sprawozdaniu skarżono się na nieopłacalność warsztatów rolnych i nadmierne świadczenia.

Po dyskusji prezes Donimirski wskazał, że jakkolwiek dysproporcja cen artykułów rolnych i kosztów produkcji jest jeszcze nadmierna, to jednak akcja obniżania cen artykułów potrzebnych do produkcji czyni dalsze postępy i stosunki w tej dziedzinie niezawodnie się poprawiają.

W dalszym ciągu posiedzenia w godzinach wieczornych zebranie uchwaliło budżet Pomorskiej Izby Rolniczej na r. przyszły wyrażający się cyfrą 1.145.000 zł, o 10 procent niższy niż w roku ubiegłym.

### Złamany kijek narciarski spowodował śmierć narciarza.

Zakopane. Na wycieczkę narciarską do Zakopanego przybyli z Warszawy adw. Dorczyński i Kazimierz Maciej Czaykowski, prezes filistrów korporacji „Patria” i b. działacz akademicki. Wyruszyli oni w góry w okolicach Zakopanego. W pewnej chwili, biedy zjeżdżano z powrotem do Zakopanego Czaykowski stracił równowagę i runął w śnieg, łamiąc kij narciarski. Kiedy pośpieszono mu z pomocą, okazało się, że narciarz jest już nieprzytomny w drodze do szpitala w Zakopanem zmarł. Badania wykazały, że w chwili upadku złamany kij ugodził Cz. w lewy bok, powodując pęknięcie żebra, którego odłamek zkołoił przebił serce.

### Urywają nędzarzowi grosze

i tworzą z nich dla siebie miliony...

Pisaliśmy ostatnio o tem, że górnośląski „ciężki przemysł” czyni różne zabiegi, aby zniżyć cen węgla i żelaza powetować sobie kosztem płac robotniczych. Tłumaczą więc baronowie węglonwi i rekiny wielkopokapitalistycznych fabryk, że poszliby z torbami, gdyby nie uszczęknęli nieco z pensji robotników. Grożą też zamknięciem kopalń i fabryk, jeśli władze na to nie dadzą zgody.

Tymczasem jak wygląda prawda o tych „biednych” kapitalistach?

Jaskrawy snop światła na to rzuciły rewelacje ogłoszone w sejmowej komisji budżetowej przez górnośląskiego posła, p. Pięchaczka, kupca z Rybnika, znającego zatem doskonale środowisko.

Otóż — powiada ten znawca stosunków, panujących w przemyśle górnośląskim — powstały tam różne przybudówki i nadbudówki. Przybrały one różne nazwy: generalnych dyrekcji, biur sprzedaży, biur zakupów, dyrekcji technicznych, syndykatów, ba, nawet fikcyjnych spółek.

Poco powstały? By tworzyć schroniska dla rozmaitych „zaufanych” osobistości. By łatwiej dzielić zyski z ciężkiej pracy robotniczej.

Na czele tych „nadbudówek” stoją ludzie, fantastycznie wysoko opłacani.

A więc: 40-tu takich „dygnitarzy” ciężkiego przemysłu, zdobiących rozmaite „nadbudówki”, zadeklarowało, iż ich dochód wynosi powyżej 250.000 zł. rocznie!

A więc 40 ludzi wyciąga rocznie przeszło 10 milionów zł!

Drugie 10 milionów wyciąga kategoria skromniej płatna, ale o wiele liczniejsza; są to ludzie, którzy pobierają ponad 100 000 zł. rocznie!

Dwadzieścia milionów na utrzymanie garści osobników, pasorzytujących na rodzimej wytwórczości i na świecie pracy!

I pobierając takie magnackie pensje ciężki przemysł ma czelność domagać się, by głodowe pensje robotnicze zostały jeszcze uszczuplone?

Ludzie ciężkiej pracy mają prawo domagać się nietylko utrzymania dotychczasowych poborów robotniczych, ale i więcej jeszcze: przeznaczenia z tych 20 milionów, które wchłania cieniutka warstewka uprzywilejowanych, conajmniej trzech czwartych, na zatrudnienie bezrobotnych, a wówczas produkcja się wzmoże i widmo nędzy przestanie zaglądać do okien ludzi, których rodziny systematycznie głodują...

### Nieposłuszny motocykl

Bydgoszcz. Andrzej Borowski i Leon Kubiak skradli znanemu motocyklistcie, Janowi Witkowskiemu motocykl wartości 2.000 zł. sprzed kawiarni hotelu „Pod Orłem”.

Złodzieje zaprowadzili motocykl na ulicę Parkową i tam usiłowali puścić go w ruch. Nie udało im się to jednak. Wzbudzili podejrzenie w kupcu Jabłońskim który zwrócił na nich uwagę policjanta.

W chwili gdy policjant z Jabłońskim zbliżyli się na miejsce, złodzieje rzucili się do ucieczki.

Jabłoński wsiadł na porzucony przez złodziei motocykl i pojechał za nimi wraz z policjantem. Zatrzymał złodziei na ul. Zielonej.

Sąd skazał każdego ze złodziei po 2 lata więzienia.

Na mocy amnestji połowa kary została im darowana.

### PROGRAM RADJOWY.

#### Warszawa — wtorek 4. II.

6.30—8.30 Aud. dla szkół 12.03 Dzień. połud. 12.15 Aud. dla szkół 12.55 Koncert z Krakowa 13.25 Chwilka gospod. domowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Sekstet 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.45 Cała polska śpiewa 17.00 Odczyt z Krakowa 17.15 Konc. solistów 17.50 Encyklopedia mówiona z Krakowa 18.00 Koncert 19.40 Wiadom. sport, ogólne 19.45 Reportaż 19.50 Pogad. akt. 20.00—21.45 „Róża Sztambułu” - operetka w 3 aktach. W przerwie I. Dzień. wiecz. W przerwie II. Obrazki z Polski współcz. 22.30 Odczyt dla lekarzy 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn.

#### Warszawa — środa 5. II.

6.30—8.20 Aud. poran. 12.03 Dzień. poł. 12.15 Pogadanka 12.30 Konc. zesp. 13.25 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 16.00 Zagadki muzyczne dla dzieci starsz. ze Lwowa 16.20 Koncert Chóru Ryana ze Lwowa 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja 17.00 Dyskutujemy 17.20 Orkiestra ze Lwowa 17.50 Świat się śmieje 18.00 Recital skrzyp. 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.45 Reportaż 19.50 Reportaż akt. 20.00 Koncert 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Koncert Chopinowski 21.35 Szkic liter. 21.50 Pogadanka dla kupców 22.00 Olimpiada tenorów 22.25—23.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor.

#### Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 1. II 1936 Za 100 kg. płacono

Zyto nowe i zdrowe	12,25 — 12,50
Pszonica	18,25 — 18,50
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14,00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw  
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Lubawie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubawa karta 26, 476 o obszarze 136.93 ha stanowiąca zabudowaną nieruchomość miejską wraz z rolą zapisana na imię Władysławy Jaroszewskiej z Lubawy zostanie — w drodze egzekucji na wniosek Bernarda Wiśnickiego

dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1932 r.

Lubawa, dnia 23 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki.

### FORMULARZE

posiada stale na składzie

Drukarnia : — : Księgarnia  
B. Miłoszewski - Nowemiasto  
Telefon Nr. 59 Rynek Nr. 19

Gospodarstwo  
4 morgowe  
Obelgę  
budynki masywne  
rzuconą na Zofję Holz  
z Jamielnika odwołuję  
korzystnie na sprzedaż  
J. Skrzypczak  
Truszczyński-Lipówiec  
poczta Kurzętnik

Trzy pokoje z kuchnią  
do wydzierżawienia

Modrzejewski — Nowemiasto.

U W A G A ! T A N I O ! U W A G A !

## 2 Najtańsze Tygodnie 2

już tylko do 12. lutego 1936 r.

W FIRMIE

## „BŁAWAT” B. Gęstwicki

TEL. NR. 75 NOWEMIASTO N. DRWĘCĄ RYNEK 17.

Nadzwyczajna okazja taniego zakupu. Proszę zwiedzić mój skład bez przymusu kupna

Napewno każdy się przekona o doborowych towarach po rzeczywiście bajecznie niskich cenach. Proszę również zwrócić uwagę na okna wystawowe.

#### Kilka przykładów:

Bluzki damskie dziane	już od 1,65 zł	Kaftany męskie trykot.	już od 2,65 zł
Podstaniki dam. tryk.	„ „ 1,00 „	Kalesony męskie tryk.	„ „ 1,70 „
Trykoty dla dzieci	„ „ 0,90 „	Koszule męskie dzienne	„ „ 2,25 „
Szlufery kol. zimowe	„ „ 0,80 „	Kapelusze „	„ „ 2,50 „
Reformy damskie tryk.	„ „ 1,65 „	Czapki „	„ „ 0,50 „
Halki damskie białe	„ „ 2,50 „	Czapki chłop.	„ „ 0,45 „
Rękawiczki damsk. skór.	„ „ 2,50 „	Spodnie męskie cają.	„ „ 2,00 „
Torebki dam. kol. skór.	„ „ 1,50 „	Spodnie męskie kord	„ „ 3,60 „
Pończochy damsk. patent	„ „ 0,50 „	Kurtki zimowe (jupy) męsk.	„ „ 8,00 „
Pończochy dziec.	„ „ 0,35 „	Płaszcze męsk. zimowe już	„ „ 9,00 „
Ubranka chłop. dziane	„ „ 2,00 „	Dery na konie trwałe „	„ „ 8,50 „
Ceraty metrowe	„ „ 2,10 „	Parasole różne fasony „	„ „ 3,60 „

„Towaru koszt za mały grosz”.

Resztki za bezcen.

Pozostałe towary zimowe i konfekcja niżej ceny kosztu.

Pozatem zawsze w wielkim wyborze nowości w jedwabiach i wełnach damskich. Nie mniej przez korzystny zakup polecam towary wełniane na ubrania męskie oraz gotowe ubrania, płaszcze męskie, damskie i futra. Również zawsze mam na składzie wielki wybór chustek wełnianych i pluszowych ostatnie już od 5.75 zł.

Więc chcesz kupić coś taniego i dobrego — spiesz do

## „BŁAWATU” B. GĘSTWICKIEGO.

Ściśle stałe ceny!

Duży obrót mały zysk!

Wielki wybór!